Rok VI. Kraków-Podgórze, Czwartek 5 Listopada 1908 Nr. 255

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal.

Powszechne ubezpieczenie.

Telegram „Nowin“.

Wszyscy robotnicy, służący i służące oraz samoistni drobni rękodzielnicy i handlarze zostaną ubezpieczeni na starość i w razie niezdolności do pracy.

Projekt rządowy będzie w listopadzie przedłożony parlamentowi.

Wiedeń. Projekt ustawy w sprawie ubezpieczenia społecznego został przez rząd — według danego przyrzeczenia wygotowany i przedłożony Radzie państwa. Przedłożenie zawiera nową kodyfikacyę dotychczasowego ubezpieczenia robotników (ubezpieczenie w razie słabości i od wypadku), dalej ubezpieczenie niezdolnych do pracy robotników i ubezpieczenie na starość samoistnych mniejszych właścicieli ziemskich, rękodzielników i drobnych handlarzy. Dla wszystkich tych gałęzi ubezpieczenia zostanie utworzona wspólna organizacya.

Rząd, podejmując dzieło takiej doniosłości, spełnia żądanie, odpowiadające usprawiedliwionym potrzebom najszerszych klas ludności. Ubezpieczenie na starość i niezdolność opiera się na samopomocy i pomocy państwa, przy robotnikach nadto będą do współdziałania wciągnięci pracodawcy. Ogółem ubezpieczenie to dotyczy wszystkich, którzy wskutek niskich dochodów nie mogą przez oszczędności zabezpieczyć sobie starości, przyczem jest obojętnem, czy to są ludzie samoistni czy niesamoistni. Obowiązek ubezpieczenia od słabości zostaje rozciągnięty na prawie wszystkich robotników dziennych i na służących; zostali więc wciągnięci do niego także robotnicy rolni i leśni. Wsparcie na wypadek choroby zostaje rozszerzone z 20 tygodni na rok. Uregulowaną została też kwestya lekarzy.

Autonomia Kas chorych pozostaje niezmienioną. Ciężary ubezpieczenia od wypadku będą odtąd ponosili wyłącznie przedsiębiorcy. W sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności i na słabość zostaje zaprowadzony ogólny obowiązek ubezpieczenia. Robotnik ma dostawać po 65 roku życia rentę starczą, lub ewentualnie przedtem rentę niezdolności. — Osoba samoistna od 65 roku życia otrzymuje rentę starczą. — Osieroceni otrzymują jednorazową odprawę. Kobiety ubezpieczone w razie wyjścia za mąż otrzymują z powrotem połowę wkładek.

Robotnicy według VI klas płacy wpłacają (do połowy z pracodawcami) tygodniowo od 12—72 halerzy i otrzymują rentę przy 50 tygodniowych wkładkach rocznie po 20 latach od 144—414 koron, po 30 latach 156—486 koron, po 40 latach od 168—558 koron, zaś samoistni przy miesięcznych wkładkach 1 kor. od 198—246 koron. Można też płacić dobrowolnie wyższe wkładki. — Robotnicy celem uzyskania renty niezdolności muszą płacić wkładki przez 4 lata, celem uzyskania renty starczej przez 30 lat. Przy samoistnych do renty starczej potrzeba 200 wkładek miesięcznych.

Organizacya dzieli się na 1) biura lokalne (powiatowe), 2) krajowe, 3) państwowe.

Koszta zarządu będą wynosiły 12 milionów, do czego państwo przyczynia się 2 milionami rocznie. — Ogólne koszta ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności wyniosą przy robotnikach i samoistnych w 1 roku 13·8, w 10 roku 106·2, a w 40 roku 277 milionów. Państwo będzie się przyczyniało po 10 latach 40 milionami koron, zaś po 40 latach okrągło 100 milionami koron.

Niezmiernie pod względem socyalnym doniosły ten projekt czyni zadość wymaganiom **sprawiedliwości społecznej**, zabezpieczając utrzymanie na starość (rentę) i na wypadek niezdolności do pracy (renta niezdolności) milionom ubogich ludzi pracy, którzy dzisiaj zgoła nie mają zabezpieczonego losu. Wątpić nie można, że parlament doniosłą tą ustawą (podobna ustawa istnieje już w Niemczech, we Francyi i w Anglii) zajmie się niezwłocznie i że może jeszcze w tym roku projekt powyższy zostanie przez Izbę posłów uchwalony.

Wymagają tego miliony ubogich ludzi pracy i głosu ich rząd i posłowie muszą usłuchać. Ustawa ta będzie zarazem orężem w walce z prądami socyalizmu, bałamucącego masy.

Precz z szyldami, afiszami i napisami niemieckimi z Wielkiego Krakowa!

Wobec gwałtów niemieckich w Cieszynie, wobec coraz zacieklejszego naporu hakaty w Poznańskiem, tępienie obrzydliwych naleciałości niemieckich wszędzie na polskiej ziemi staje się pilnym obowiązkiem, o którym wszyscy pamiętać winni. A przedewszystkiem w Krakowie musimy systematycznie zabrać się do pracy, aby z życia naszego i z ulic naszych zniknęły paskudne narośle szwabskie, każące polski charakter miasta.

Prusactwo dzisiaj nie pozwala kupcom w Poznaniu zamieszczać polskich *nazw ulic* na *szyldach* i na *plakatach* (nawet wewnątrz domów!), nie pozwala na umieszczanie napisów polskich na wozach meblowych!! i grozi grzywnami 30 marek kupcom i przemysłowcom, którzy nie zastosują się niezwłocznie do tego rozporządzenia.

Przykład Czechów i Słoweńców powinien nas zachęcić do walki z niemczyzną, panoszącą się w naszych ulicach.

„Towarzystwo kupców i Młodzieży handlowej“ wezwało już za pomocą dzienników wszystkich kupców, aby usunęli z szyldów napisy niemieckie. Społeczeństwo poprzeć winno tę odezwę jak najenergiczniej. Oczywiście nie wzywamy do gwałtów, ale są inne środki: przedewszystkiem omijanie takich sklepów.

W tej sprawie otrzymujemy następujący list od jednego z naszych szan. czytelników p. T. B.: „W kronice „Nowin“ z d. 3 bm. podano wiadomość, że we Lwowie szyldy niemieckie uległy zniszczeniu. Wyrażono przytem nadzieję, że w Krakowie ci wszyscy, którzy posiadają jakiekolwiek niemieckie napisy, zechcą je jak najrychlej usunąć.

Wcale sobie tego życzyć nie można. Owszem, szyldy te ostrzegać nas powinny, gdzie nie należy kupować. Jabym wolał, żeby tych Polaków, co w niemieckich sklepach kupują, zaopatrzyć w szyldziki z orłami pruskimi — albo z oślą głową“.

Ironiczny ten projekt niestety nie jest wykonalny. Ale bojkot towarów pruskich i wogóle bojkot przyjaciół niemczyzny leży w naszej mocy. Pamiętajmy o Cieszynie i Poznaniu!

Otwarcie szkół warszawskich.

Petersburg, dnia 4 listopada.

Petersburska ajencya telegraficzna donosi:

Z powodu ogłoszonej w jednym z tutejszych polskich dzienników odezwy wszystkich politycznych stronnictw, która potępia bojkot w jakiejkolwiek formie, jenerał-gubernator zarządził, by wszystkie w Warszawie zamknięte polskie prywatne zakłady naukowe ponownie zostały otwarte.

Warszawa. W Warsz. Dnewniku gen. gub. Skałłon ogłasza komunikat (świadczący znowu o niesłychanej nędzy umysłowej tego Moskwicina) iż wobec poprzedniego stanowiska społeczeństwa polskiego był „zmuszony uciec się do ostatecznego środka represyi administracyjnej (represya na niewinnej szkolnej młodzieży!!!).

„Wczoraj w miejscowych dziennikach polskich ogłoszono w imieniu wszystkich jawnych stronnictw politycznych odezwę, potępiającą bojkot „w każdej formie i dziedzinie“.

„Witając ten akt znamienny, jako niezbity dowód tryumfu trzeźwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego nad resztkami wygasającej wiary w samowolę, zarazem przypuszczam, że od dnia wczorajszego młodzież, pragnąca uczyć się w szkole państwowej, zyskała nową rękojmię swojej fizycznej i duchowej nietykalności, trwalszą, aniżeli środki policyjne lub ryczałtowe surowe represye. Tą nową rękojmią jest obecnie obrona, poręka samego społeczeństwa.

„Wobec takiego obrotu sprawy poleciłem dzisiaj otworzyć wszystkie zamknięte w Warszawie polskie zakłady szkolne. *Skałłon.*

Pogotowie wojenne w Serbii.

Nastrój wojenny w Serbii wskutek stanowiska Rosyi, odmawiającej uznania aneksyi, znowu się wzmógł. Świadczą o tem telegramy:

Zemuń. Od onegdaj w Belgradzie panuje wielkie wzburzenie. Rosyjski i angielski poseł pojawili się w ministerstwie spraw zewnętrznych i w urzędowej formie udzielili rady, żeby Serbia wstrzymała się od dalszych prowokacyj wobec Austro-Węgier, któreby mogły ostatecznie narazić spokój. Ażeby ludności nie drażnić, trzymano początkowo ten krok w tajemnicy; wieczorem jednak wieść o tem rozeszła się po mieście i powstało wielkie wzburzenie.

Kolportowano szalone pogłoski n. p. o wkroczeniu wojsk austryackich do Serbii, że znowu jakoby Czarnogórcy wysadzili w Hercegowinie fort w powietrze, wreszcie opowiadano sobie, że garnizon w Belgradzie otrzymał rozkaz pogotowia.

Z tych wszystkich prawdziwą jest tylko ostatnia pogłoska. Rzeczywiście garnizon ma rozkaz

KRÓL POWIETRZA.

62 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze w nocy pociąg dojechał do granicy francuzkiej. Niemieccy aniołowie stróże opuścili tutaj Silnickiego i stanąwszy na terytoryum francuzkim odzyskał on nareszcie swobodę. Nie zatrzymując się ani chwili, podążył dalej do Paryża. Zajechawszy do hotelu, kazał sobie przedewszystkiem przynieść dzienniki francuzkie i szukał wiadomości o losie aeromobilu. Ze drżeniem przebiegał wzrokiem długie szpalty telegramów, opisujących wyprawę Kruszka, spodziewając się wyczytać wiadomość o opadnięciu aeromobilu. Ale telegramu takiego nie było. Od godziny piątej po południu począwszy wszelki ślad aeromobilu zaginął. Widziano go, jak donosiły dzienniki, ostatni raz w chmurach, gdzieś w okolicach Lubeki — ale potem latawiec znikł z oczu i znikąd do późnej nocy nie nadeszła wiadomość o opadnięciu statku powietrznego. Jeżeli leciał z wiatrem, musiał niewątpliwie opaść na ziemi niemieckiej, bo od godziny 2-giej popołudniu przez cały dzień i noc panował, według zgodnych doniesień stacyj meteorologicznych, huragan mający kierunek północno-wschodni. Przynajmniej tak było na wysokości 300 do 400 metrów po nad ziemią, co zbadano za pomocą wypuszczanych baloników. Ale nie umiano sobie wytłómaczyć, dlaczego nigdzie w Niemczech, nad któremi przecie aeromobil musiał przelatywać, nie widziano latawca. Trudno było przypuszczać, aby uszkodzony statek mógł się jeszcze przez noc unosić w powietrzu. Chyba, że statek wzbił się w wyższe warstwy atmosfery, gdzie mógł panować zupełnie inny kierunek wiatru i był niesiony nie po nad niemiecką krainę, ale może na północ nad morze..... Toby tłómaczyło dziwne zniknięcie aeromobilu i brak wieści o nim.

Silnicki położył gazety, szybko się umył, wypił dwie szklanki wody, nie mogąc z powodu wzruszenia przełknąć śniadania i pojechał do Mr. Higinbothama. Amerykanin, już telegraficznie powiadomiony o przybyciu Silnickiego do Paryża, siedział w łóżku i kazał sekretarzowi odczytywać sobie dzienniki. Na widok Silnickiego wyciągnął do niego obie ręce.

— Cieszę się, bardzo się cieszę, że pana nareszcie oglądam! Teraz wszystko będzie dobrze. I nie można lepszej chwili obrać dla eksploatacyi pańskiej maszyny jak obecna, kiedy znajdujemy się w przededniu wojny. Pan jest zmartwiony z powodu niewiadomego losu pańskiej narzeczonej i przyjaciela? Pociesz się pan, choć wpadną w ręce Niemców, to nie na długo. Wojna ich ocali.

— Obawiam się raczej, że wiatr poniósł statek nad morze, rzekł Silnicki.

— Ma pan jakie dane po temu?

— Nie, ale ta straszna możliwość nie jest wykluczona.

— Ja jednak nie sądzę, aby ten rozważny i energiczny Kruszek tak stracił głowę, iżby się dał zapędzić nad morze. Do góry głowę, drogi panie! Myślmy o interesach. Trzeba, aby pan czemprędzej pojechał do Ameryki i przystąpił tam do budowy flotyli powietrznej. Ja za trzy lub cztery dni będę mógł wstać z łóżka i również wyjadę.

— Dobrze — rzekł Silnicki, pojadę ale nie prędzej, aż będę spokojny o los swych przyjaciół.

— Na wszelki wypadek zarządzimy w tej chwili, aby z Dover i z Amsterdamu kilka statków angielskich i holenderskich wyruszyło na morze celem zasięgnięcia wieści o aeromobilu. Ale przypuszczam, że w najbliższych godzinach usłyszymy już z Niemiec coś pozytywnego o naszym latawcu.

Ale godziny mijały, a wiadomość upragniona znikąd nie nadchodziła. Minęło południe, nastał wieczór — a o znalezieniu aeromobilu nikt nie donosił. Mimo iż nastała pogoda, która dozwalała na dokładne poszukiwania, statek powietrzny zginął bez śladu.

Niepokój Silnickiego doszedł wieczorem do szczytu. Noc spędził bezsennie, oczekując telegraficznych wiadomości. Dzienniki paryzkie rozpisywały się szeroko o przybyciu wynalazcy do Paryża, i wyrażały przekonanie, że w przyszłej wojnie, będzie on powołany do odegrania wielkiej roli.

Od chwili wyjazdu Kruszka z Paryża minęło 48 godzin, od chwili wypadku w Kilonii 36 — a Silnicki wiedział najlepiej, że statek bez odnowienia ładunku akumulatorów nie mógł się tak długo unosić. C. d. n.

pogotowia, a wzdłuż Dunaju i Sawy wzmocniono wojskową straż graniczną.

Belgrad. Biuro koresp. donosi: Onegdaj o godzinie 9 wieczorem jeden pułk piechoty, dwa szwadrony kawaleryi i jedna baterya, otrzymały rozkaz natychmiastowego odmaszerowania w kierunku ku Grotka. Te zarządzenia wzbudziły w mieście wielką sensacyę i dały powód do bezpodstawnych pogłosek.

O fakcie opublikowano następujący komunikat:

„Zaniepokojenie panujące wczoraj wieczorem w Belgradzie, które dało powód do alarmujących telegramów korespondentów dziennikarskich, wywołane zostało pogłoską o nagłym ataku Austryi na Serbią. Pogłoska ta okazała się następnie nieuzasadnioną. Stanowisko Serbii jest w każdym kierunku poprawne. Pogłoski te mogą tylko chwilowo wywołać zaniepokojenie. Wczorajszy wymarsz wojska z belgradzkiego garnizonu był zapobiegawczem zarządzeniem. Należy z pewnością oczekiwać, że to zarządzenie wywrze na publiczności uspakajające wrażenie. Posiedzenie skupczyny w myśl już powziętej poprzednio uchwały, ma na celu udzielanie jej przez rząd informacyj od czasu do czasu. Serbia oczekuje rozstrzygnięcia konferencyi mocarstw".

Zamach na monitory dunajowe?

Budapeszt. Donoszą tu z Zemunia: W nocy z niedzieli na poniedziałek na monitorze dunajowym, stojącym pod Belgradem, spostrzegła patrol zbliżający się na wodzie jakiś przedmiot. Przy bliższem przypatrzeniu się poznano, że była to głowa człowieka, który bardzo cicho i powolnie płynąc zbliżył się do okrętu. Patrol zaalarmował inspektora. Kapitan kazał się spuścić do wody trzem najlepszym pływakom i ci po gwałtownej walce zdołali wydobyć owego człowieka z wody. Przyznał się, że jest Serbem z Negocina, nazywa się Malosowicz i chciał za pomocą bomby ekrazytowej, ważącej 3 klg., wysadzić okręt w powietrze. Malosowicz powiedział:

— Jako Serb chciałem pomścić Bośnię i Hercegowinę na Szwabach, miałem zamiar okręt wysadzić w powietrze, a teraz róbcie ze mną co chcecie.

Odebrano mu bombę i przewieziono do magazynu wojskowego, jego samego odstawiono do Piotrowaraźdynu.

Londyn. Ks. Jerzy wobec korespondenta „Daily Mail" w Petersburgu oświadczył, że jest zadowolony z wyniku swej podróży do Petersburga.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Syn królewski".
Teatr ludowy: „Bohater przedmieścia".
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Hojny dar. P. Franciszek Macharski, właściciel firmy Hawełka, złożył na ręce prezesa „Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej w Krakowie" kwotę **2000 koron** na cele zakupna domu, przeznaczonego na lecznicę oraz na miejsce wypoczynku dla pomocników handlowych.

Stowarzyszenie, które od kilku lat zajmowało się tą myślą i zbierało środki materyalne, na Walnem Zgromadzeniu dn. 27 czerwca 1907 powzięto uchwałę zakupna odpowiedniej willi w Zakopanem. Piękna myśl nie mogła jednak jeszcze oblec się w ciało, głównie dla braku środków materyalnych. Obecnie hojny dar p. Fr. Macharskiego pozwoli zapewne przystąpić do realizacyi projektu, który przez liczną rzeszę pomocników handlowych witany jest jako dobrodziejstwo. Jak słyszymy, w najbliższych dniach zbierze się Wydział Stowarzyszenia, aby panu Macharskiemu, który zawsze ofiarnością na cele społeczne chlubnie przyświeca kupiectwu i obywatelstwu miasta, wyrazić podziękowanie.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej pod przewodnictwem radcy miejskiego ks. prałata Krupińskiego, w obecności wicepr. Szarskiego. — Sekcya uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wnioski, dotyczące wyboru komisyi dla rozdania rent z fundacyi dla literatów imienia Ludomira Pruszyńskiego. — Następnie zezwoliła sekcya na wypłatę subwencyi Towarzystwu „Harmonia", przyznano kilka zapomóg dla przeznaczonego na ten cel funduszu i załatwiono szereg drobniejszych spraw administracyjnych.

Gratulacyjna depesza do prezydenta dra Lea. Imieniem urzędników Magistratu przesłał dyrektor Grodyński następującą depeszę na ręce prezydenta dra Lea do Sejmu:

„Urzędnicy Magistratu i zakładów miejskich, odczuwając doniosłość uchwały Sejmu w sprawie Wielkiego Krakowa, mają zaszczyt przesłać JW. Panu prezydentowi serdeczne życzenia z powodu tak pomyślnego przeprowadzenia tego dzieła, a zarazem upraszają o wyrażenie w ich imieniu podziękowania Panom Posłom, którzy nie szczędzili trudu dla poparcia tej sprawy".

Z teatru miejskiego. Rozpoczęte w maju r. b. przygotowania do „Nocy listopadowej" Wyspiańskiego dobiegają do kresu. P. Spitzlar kończy szereg dekoracyj swojej kompozycyi, do których szczegółowe modele wykonał przed dwoma laty a które Wyspiański w zupełności zaakceptował. Pracownie krawieckie p. Rozwadowicza przygotowują mundury dla oficerów i żołnierzy polskich i rosyjskich. Mundury te, zarówno jak wszelkie rekwizyty stylowe, wykonane będą według wzorów artysty-malarza p. Bronisława Gembarzewskiego, autora cennego dzieła: „Wojsko polskie".

Ze sfer artystycznych. Krakowski korespondent „Kuryera Warsz." w ten sposób pisze o konfliktach, jakie zdarzyły się w naszym świecie malarskim:

„Ze sfer artystycznych dochodzą różne, a sprzeczne i czasem niemiłe wiadomości. Słychać, że prof. Ruszczyc, w przeszłym roku powołany do akademii sztuk pięknych, stanowczo obstaje przy dymisyi, wręczonej jeszcze przed wakacyami. Jest to refleks bardzo niepociesznych zajść w tutejszej kolonii malarskiej, zajść, które będą chyba musiały wypłynąć na światło dzienne, gdyż opinia powinna domagać się, aby wytłómaczono jej, czemu tak znakomity artysta, prezes „Sztuki", ulubieniec uczniów, opuszcza stanowisko, na którem tyle mógłby zdziałać.

Słychać dalej, że „Sztuka" urządza w najbliższym czasie kilka wystaw. Nie łatwo to pogodzić z wiadomościami o scysyach i zajściach w jej łonie, wiążących się z zajściami w akademii, których na razie poruszać nie będę, ze względu na to, że nie są jeszcze zakończone. Akademia, to „Sztuka", „Sztuka", to akademia, gdyż profesorowie jednej tworzą kadry drugiej. Wystawy mają odbyć się w Monachium, Dusseldorfie (sztuka religijna), oraz w Wenecyi, wszystkie z wiosną r. p., poprzedzić je zaś ma wystawa zimowa w Krakowie.

Z drugiej strony słychać, że „Zero" po niedalej wystawie ma zamiar połączyć się z umarłym od kilku lat „Salonem artystów polskich". Inne wieści głoszą, jakoby „Salon" zmartwychwstał na własną rękę i przyjmował do swego łona jednostki, opuszczające „Sztukę". Dla spraw artystycznych nie mają te zmiany i przemiany prawie żadnego znaczenia. W sztuce nie grają roli formacye przejściowe i kompromisowe, dyktowane najczęściej osobistemi małostkami. Pierwsza próba czynu, jakim jest w takim związku wystawa, pierwsza taka próba okazuje zwykle, że z wielkiej chmury bywa mały, bardzo mały deszcz. Kapuśniaczek.

W Krakowie przeszliśmy już nie jeden taki eksperyment, zawsze z jednakim wynikiem. Poważne jest natomiast przesilenie w łonie „Sztuki", bo zagraża organizacyi już istniejącej, zapisanej dobrze w Europie i zdolnej reprezentować przed światem sztukę polską, dzięki doborowi i surowej dyscyplinie artystycznej przy „jury". Szkoda byłaby niepowetowana, gdyby „Sztuce" zagrażało rozprzężenie. Ubytku tego nie nagrodziłyby żadne jednodniowe twory, choćby ich wyrastało po kilka do roku".

Procesy p. Michalki. Odnośnie do notatki w numerze niedzielnym, otrzymujemy następujące „sprostowanie":

„Nie jest prawdą, iż 6 bm. odbędzie się rozprawa przeciw mnie o rzekomą obrazę dyrekcyi kolejowej — natomiast prawdą jest, że dnia 7 b. m. odbędzie się rozprawa apelacyjna przed trybunałem, na skutek odwołania się oskarżycieli od wyroku sędziego pierwszej instancyi, na mocy którego zostałem uwolnionym od zarzutu obrazy czci i oszczerstwa na funkcyonaryuszy c. k. dyrekcyi kolejowej w Krakowie.

Nie jest prawdą, bym od lat kilku prowadził z wielką wściekłością kampanię przeciw „pewnej" firmie spedycyjnej — natomiast prawdą jest, że taką kampanię prowadzą władze sądowe i skarbowe przeciw oszustwom na szkodę skarbu państwa. Nie jest prawdą, by ta „kampania" niefortunnie dla mnie się skończyła — natomiast prawdą jest, że firma Goldlust & Co, radca Izby handlowej p. Zygmunt Resch i tegoż zastępca p. Artur Garfunkel na mocy polecenia c. k. Prezydyum sądu wyższego do L. Hs XI. 1559/8 ponownie o zbrodnię oszustwa do odpowiedzialności pociągniętą została".

Z poważaniem *Jan Michalka,* oficyał c. k. kolei państw.

Paragraf 19 ust. pras., a raczej znana nam praktyka odnośnego sędziego I-ej instancyi, interpretującego ten paragraf, zmusza nas do zamieszczenia powyższego sprostowania, jakkolwiek ono nie odpowiada wymaganiom przepisu tegoż paragrafu. Pan M. nie zupełnie potrzebnie atakuje nas za zwyczajny błąd drukarski co do daty, sprostowalibyśmy ten błąd sami. Co do „zawziętej a niefortunnej kampanii" pana M., to jego sprostowanie nie zmieni faktów, ani naszego sądu o aferze, do której powrócimy.

Wiec pocztowców. Dnia 8 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się w klubie pocztowym przy ulicy Lubicz l. 5 wiec urzędników pocztowych.

W akademickiem Kole T. S. L. dnia 5 b. m. (czwartek) odbędzie się inauguracya kursu dla prelegentów, który rozpocznie odczyt inż. Natansona, wiceprezesa T. S. L. pt.: „Stan oświaty w trzech zaborach".

Nowy gmach kursów im. Baranieckiego. Obradująca wczoraj komisya szkolna poświęciła znaczną część posiedzenia sprawie budowy nowego gmachu dla kursów im. Baranieckiego. Radca magistratu dr Zaczek przedstawił umotywowane wnioski co do potrzeb i kosztów budowy. Radca budownictwa Zawiejski objaśniał wypracowane przez siebie szczegółowe plany i kosztorysy gmachu, który stanąć ma na miejskiej parceli przy ulicy Szujskiego. — Po przeprowadzeniu szczegółowej debaty, w której wziął udział zaproszony dyrektor kursów prof. Rostafiński, sekcya plany zatwierdziła i uchwaliła przedstawić odpowiednie wnioski sekcyi skarbowej i Radzie miejskiej.

Z „Gwiazdy". W niedzielę dnia 8 bm. odegranym zostanie w lokalu własnym przy ul. św. Krzyża l. 3 (wejście od strony plant) dramat ludowy w 5 aktach a 10 odsłonach Ernesta Raupacha p. t. „Młynarz i jego córka". Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Fränklowi o oszustwo, po przesłuchania jego córki Hani Franklowej, oskarżonej o współwinę.

Świadkowie, zeznawali obciążająco dla oskarżonego. Szczególnie niekorzystne zeznania dla oskarżonego złożył świadek Szachner, rzeźnik, który wręczył Fränklowi kilkaset koron za rzekome uwolnienie syna, a nie mając sam pieniędzy, pożyczył je od przyszłego teścia swego syna.

Popołudniu oskarżony zasłabł i musiano przywołać lekarza. Gdy podjęto rozprawę, zastępca prokuratoryi p. Rychlik uzasadnił akt oskarżenia, poczem adw. dr. Frühling wygłosił obronę. Ława przysięgłych pytania co do winy Fränkla zatwierdziła 10 głosami przeciw 2, ograniczając tylko kwotę oszukańczą poniżej 600 kor. Pytania co do Hani Fränklowej zaprzeczono 6 głosami przeciw 6. Na podstawie werdyktu ławy trybunał wymierzył Fränklowi karę 4 miesięcy ciężkiego więzienia, a córkę jego uwolnił od winy. Fränkel zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Na wniosek prokuratora Fränkel rozpoczął natychmiast odsiadywanie kary 8-miesięcznego więzienia, na które został jeszcze poprzednio skazany również za matactwa asenterunkowe.

Z sali sądowej. Dzisiaj na ławie oskarżonych zasiadł 24-letni pomocnik handlowy Józef Wasserberg, który na szkodę p. Freundlicha, właściciela handlu przy ul. Floryańskiej dopuszczał się kradzieży. Wasserberg rozpoczął kradzieże z końcem roku 1907 i kontynuował je aż do marca 1908, w którymto czasie wskutek doniesienia p. Freundlicha policya Wasserberga zaaresztowała. Nieuczciwy pomocnik wynosił ze sklepu różne paki migdałów, rodzynków, wyrządzając właścicielowi szkodę w kwocie 600 kor.; kupował zaś skradziony towar p. Schwimmer, kupiec na ul. Floryańskiej, którego jednak sąd przed paru tygodniami uwolnił od winy i kary. — Dzisiejszej rozprawie przeciw Wasserbergowi przewodniczył r. Kulikowski, oskarżał prokurator Obtułowicz, obrońcą był adw. Heski.

Oskarżony do winy w zupełności się przyznał z prawdziwą skruchą. Jako świadkowie zeznawali Bron. Karcz i Franc. Świerk, inspektorzy polic., Eug. Schwimmer i poszkodowany Freundlich. Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie co do kradzieży do 50 koron 12 głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Wasserberga na 6 tygodni więzienia, przyjmując jako okoliczności łagodzące przyznanie się i skruchę oskarżonego, nienaganne poprzednie życie i brak kontroli personalu w sklepie p. Freundlicha. Oskarżony wyrok przyjął.

Amator kwaśnych jabłek. Stefan Radomski, 31-letni włóczęga, zakradł się onegdaj wieczorem do piwnicy domu przy ulicy św. Jana 16 i skradł tam 2 worki jabłek, wartości 70 koron. — Aresztowano go, gdy sprzedawał skradzione jabłka za 5 koron 10 hal.

Małoletni złodzieje. 14-letni Wincenty Malada, 19-letni Karol Szewczyk i 11-letni Tomasz Palnchowski, wielokrotnie karani złodzieje, skradli wczoraj w czasie targu na Rynku Wiktoryi Droździewicz głowę cukru. — Kradzież spostrzeżono i złodziei aresztowano.

„Dobra" służąca. Anna Jachimowicz, 42-letnia służąca, rodem z Dobczyc okradła swą chlebodawczynię na trzeci dzień po zgodzeniu się do służby. Posłana na kupno zabrała parę koron i zbiegła.

Nabożeństwo żałobne za fundatorów i dobrodziei krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności odprawionem będzie dnia 7 listopada b. r. o godzinie 9 rano w kaplicy zakładowej przy ul. Koletek Nr. 12.

Zmarli. Hr. Fryderyk August Breza, właściciel dóbr, b. poseł do parlamentu, prezes Rady pow. sądeckiej, przeżywszy 49 lat, umarł w Krakowie.

Z SEJMU.

Hołd dla stolicy Jagiellonów.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania podajemy przebieg obrad sejmowych nad sprawą W. Krakowa, które zmieniły się w **manifestacyę patryotyczną**.

Dyskusya zmieniła się w szereg deklaracyj partyjnych, z któremi poszczególne stronnictwa jak ze sztandarami szły, aby złożyć hołd i pokłon stolicy Jagiellonów! Nawet przeciwnicy projektu, którzy mu za kulisami szkodzili, uznali teraz jego konieczność.

Po przemowie ref. dra Górskiego i hr. Stadnickiego przemówił hr. Wodzicki.

Hr. Wodzicki (kons. krak.), oświadczył, że imieniem swojem, jako radny m. Krakowa, i imieniem swego stronnictwa, poczuwa się do obowiązku wypowiedzenia słów kilku w sprawie tak blizko dotyczącej miasta, które jest drogie dla każdego polskiego serca. Z tem miastem związane są najpiękniejsze karty naszej historyi i można powiedzieć, że chylenie się ku upadkowi rozpoczęło się z chwilą, gdyśmy stolicę swoją przenieśli z Krakowa.

Projekt obecnej ustawy jest białą kartą papieru, a czem się ją wypełni, to zależeć będzie od gospodarki tego miasta. Powinna to być gospodarka przezorna, a mowca wyraził nadzieję, że miasto jej podoła. Kraków wkracza więc w nową epokę rozwoju, a w nadziei, że przyszłość jego pozostanie w zgodzie z królewską przeszłością, stronnictwo mowcy głosować będzie za niniejszą ustawą (żywe oklaski).

P. Czecz (kons.) marszałek powiatu wielickiego wyjaśniał stanowisko swoje i swego powiatu. I on uznaje potrzebę W. Krakowa.

P. Battaglia (nar. dem.) zaznaczywszy, że wiele miast urosło przez przyłączenie gmin podmiejskich, zauważył, że w dyskusyi radby dodać argumenty społeczne i narodowe. Pod pierwszym względem powinno być naszym obowiązkiem tworzenie silnych jednostek administracyjnych.

Po Krakowie sądzą Polskę i potrzeba, aby po Krakowie dobrze sądzono Polskę.

Przez stworzenie Wielkiego Krakowa da się stosowne ramy całokształtowi spraw doniosłych ze stanowiska narodowego. Kraków jest bowiem świadkiem naszej przeszłości, Kraków staje się dziś jednem z najważniejszych ognisk przemysłowych, Kraków jest żywem muzeum naszej sztuki, Kraków, to polska Akademia Umiejętności. Z tych więc powodów mowca zapowiedział imieniem lewicy, że głosować będzie solidarnie za ustawą (brawa i oklaski).

P. Maryewski (dem.) jako poseł m. Podgórza zapewnił, że każdy podgórzanin czuje się krakowianinem, a jeżeli Podgórze nie połączyło się obecnie z Krakowem, to przecież tak samo było z Florisdorfem wobec Wiednia, a jednak potem połączenie nastąpiło (oklaski).

P. Kozłowski imieniem centrum składa też hołd „narodowemu pamiątek kościołowi".

P. Rutowski (dem.) w pięknej mowie oświadczył, że urzędowa stolica kraju chyli w tej chwili czoło przed stolicą historyczną (żywe oklaski).

Przemawiali jeszcze ludowcy Bojko i Skołyszewski, poczem zabrał głos prezydent miasta Krakowa.

Pos. Leo (dem.) powiedział w streszczeniu te słowa: Wobec głosów powszechnej radości, że nadeszła chwila tak doniosła dla Krakowa, pozwólcie panowie, że dam wyraz temu uczuciu szczęścia, że nie jesteśmy odosobnieni w tej wielkiej chwili, że jesteśmy z narodem całym (brawa). Że ta kwestya wywoływała przez czas pewien wątpliwości, nic dziwnego, a my jesteśmy świadomi odpowiedzialności, jaką w tej chwili bierzemy na siebie. Kraków był i pozostanie miastem, w którem każdy Polak czuł się u siebie, a Wawel, który się dziś odradza, jest i będzie tem światłem, które ściąga wszystkie umysły i serca w Polsce, a ja imieniem posłów miasta Krakowa przyjmuję obecnie zobowiązanie, że użyjemy wszystkich sił naszych, aby ten akt wielki i doniosły wyszedł na pożytek wszystkich ziem naszych.

Sejm pojął tę sprawę ze stanowiska narodowego, zrozumiał, że Kraków ma do spełnienia wielką misyę narodową, której celem jest obrona Polski przed nawałą Zachodu. Czyn więc dzisiejszy powinien wyjść na dobro i błogosławieństwo całego narodu. W tej sprawie nie może być miejsca na partyjne walki i rozterki, które wprowadzają osłabienie i odwodzą od celu. Sądzę więc, że uchwała obecna, że obecna chwila powinna być początkiem zgody, początkiem wspólnej pracy około dobra naszego miasta, które jest pomnikiem sławy narodowej i da Bóg, spełni jeszcze wielką misyę w historyi narodu polskiego (huczne, powszechne i długotrwałe oklaski. Głosy z różnych stronnictw: „Dobrze! bardzo dobrze! Doskonale!).

Po końcowem przemówieniu referenta, p. Górskiego (kons.), rozwinęła się obszerna dyskusya nad poprawką p. Czecza, aby Kraków był obowiązany płacić odszkodowanie powiatowi wielickiemu przez lat 30 a nie 20. Poprawkę tę ostatecznie odrzucono 57 głosami przeciw 47. (Tak dużo głosów padło za tą poprawką, bo część ludowców udowodniła i w tym wypadku swą koteryjną ciasnotę i wraz z Rusinami głosowała za poprawką. Wyjątek stanowili pp. Stefczyk i Kędzior, którzy ostentacyjnie głosowali za wnioskami komisyi).

Następnie przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach, co Izba przywitała hucznymi oklaskami, a posłowie pospieszyli ku miejscu prezydenta miasta Krakowa dra Leo, aby mu złożyć serdeczne gratulacye.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po uchwaleniu projektu Wielkiego Krakowa, rozpoczęła się dyskusya nad wnioskami Wydziału krajowego o zakładach dla kształcenia kobiet w gospodarstwie domowem.

Następnie dyskutowano nad sprawozdaniem o podniesieniu hodowli bydła.

Uchwalono wniosek pos. Leo w sprawie reorganizacyi straży policyjno-wojskowej straży:

„Sejm wzywa rząd, by bezzwłocznie przystąpił do reorganizacyi straży policyjnej we Lwowie, Przemyślu i Krakowie, w kierunku przekształcenia jej na policyjną straż cywilną na wzór istniejącej straży cywilno-policyjnej w Wiedniu i Pradze".

Nastąpiła dyskusya nad zamknięciem rachunków funduszu propinacyjnego i nad alkoholizmem. Szereg mówców wskazywał na potrzebę zamykania szynków w niedzielę. (Co zresztą nie należy do kompetencyi Sejmu, ale parlamentu).

Wreszcie rozpoczęto dyskusyę o regulacyi rzek.

Lwów. Wobec nawału materyału ustawodawczego słychać, że sesya sejmowa zostanie odroczoną dopiero jutro we czwartek.

Wielki Kraków

Sejm załatwił wczoraj definitywnie ustawę o Wielkim Krakowie. Projekt, od którego zawisł dalszy rozwój Krakowa, stał się nareszcie, mimo wielu zakulisowych machinacyj, faktem. Sankcya sejmowej ustawy nastąpi niezawodnie w bliskim czasie — i w r. 1909 Kraków rozpocznie **nową erę**, (Gdy ustawa o W. Krakowie uzyska sankcyę, termin objęcia gmin w zarząd Krakowa, wyznaczy namiestnictwo).

Posiedzenie Sejmu, na którem uchwalono Wielki Kraków, było bardzo uroczyste, było niejako hołdem dla tego miasta, które jest sercem Polski i które jako takie, ma wielkie zadanie do spełnienia,

Sejm w olbrzymiej swej większości zrozumiał, że Kraków nie może być tylko miastem pamiątek i mieściną martwą, ale winien być stolicą żywą, rozwijającą się krzepko, administrowaną w nowożytny sposób.

Mieszkańców wcielonych gmin podmiejskich, nowych naszych współobywateli witamy do wspólnej pracy dla dobra ukochanego miasta, które oby rosło w siły i dobrobyt na pożytek całej Polski, która zawsze ma na Kraków oczy zwrócone!

A ufamy, że nie zadługo na ratuszu podwawelskiej stolicy powitamy także i reprezentantów Podgórza i tych drobnych gmin, które tym razem jeszcze nie zostały wcielone.

Wielki Kraków i jego rada.

Rada Wielkiego Krakowa składać się będzie z 83 radców (72 z Krakowa, z Krowodrzy 2 radców, z Zakrzówka, Dębnik, Półwsia Zwierzynieckiego, Czarnej Wsi, Zwierzyńca, Nowej Wsi, Łobzowa, Prądnika z Olszą i Grzegórzek po jednym).

Mandaty radców krakowskich pozostają nadal ważne i wyborów w Krakowie nie będzie. Wybory z gmin nastąpią zaraz po faktycznem objęciu gmin w zarząd miasta.

W gminach nie będzie podziału na koła wyborcze.

Telegramy „Nowin".

Przesilenie gabinetowe w Wiedniu.

Wiedeń. Baron Beck prowadzi dalej rokowania z przywódcami stronnictw, dążąc do rekonstrukcyi gabinetu na bardzo szerokiej podstawie. Gabinet ma być parlamentarny. Trudności rekonstrukcyi są bardzo wielkie. Zasadniczo idzie o to, by dotychczasowy blok stronnictw utrzymać, przedewszystkiem więc o skłonienie Czechów do wytrwania w tym bloku pomimo niemieckiej obstrukcyi w sejmie.

Ustawa przeciw opilstwu.

Wiedeń. (B. kor.) Rząd wniósł w Izbie posłów projekt ustawy przeciwko opilstwu. Najważniejsze postanowienia przemysłowo prawne odnoszą się do koncesyonowania drobnego handlu napojami wyskokowymi w zamkniętych naczyniach. Prawno-prywatne postanowienia zwracają się przeciwko piciu na kredyt przez ustalenie niezaskarżalności. Karno-prawne postanowienia zawierają sądowe kary za czyny popełnione w stanie opilstwa, za powtórzenie opijania się w publicznych miejscach i za wydawanie alkoholu pijanym.

Ustąpienie Bülowa z powodu długiego języka cesarza.

Berlin. Mimo uspakajających artykułów dzienników półurzędowych, przesilenie kanclerskie trwa dalej. Pewnem jest, że przy najbliższej sposobności nastąpi reorganizacya urzędu spraw zagranicznych. Oprócz sekretarza stanu Schöna, ustąpi także podsekretarz stanu Stemrich i szef biura prasowego Haman.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Taft został wybrany wielką większością prezydentem.

Nowy Jork. (Niem. Atl. Kabel). Kierownik republikańskiego biura wyborczego przesłał do Tafta i Shermana, republikańskich kandydatów, na prezydenta i wiceprezydenta o godz. 8 wieczorem depesze gratulacyjne.

Rosya i Austrya.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi w przeciwieństwie do innobrzmiących doniesień: **rokowania między gabinetami petersburskim i wiedeńskim** biorą zupełnie normalny przebieg. Obecnie oczekują tu odpowiedzi rządu austro-węgierskiego na przesłany mu projekt programu konferencyi, który doręczono rządowi w formie ułożonej w Londynie.

Strejk górników.

Gniewin. W siedmiu szychtach tu i w okolicy zastrejkowało 1000 czeskich górników. Żądali oni ochrony z powodu rzekomych pogłosek o nastąpić mającym napadzie ze strony Niemców, czego jednak nie skonstatowano. Służbę pełnią silne oddziały żandarmów. Dziś ma się odbyć zgromadzenie strejkujących. Sądzą, że strejk nie potrwa długo, albowiem większość górników jest strejkowi przeciwną.

ZE ŚWIATA.

Teatr imienia Gabryeli Zapolskiej pod kierunkiem art. mal. p. Janowskiego dwukrotnie już objechał Galicyę, prezentując w doskonałej obsadzie i wytwornej wystawie „Moralność pani Dulskiej" i „Ich czworo", zyskując wszędzie zupełny sukces tak moralny, jak materyalny. W tym roku za dni parę — p. K. Janowski rozpoczyna wielką *tournée* ze „Skizem", ostatnią najnowszą komedyą pani Zapolskiej, która to komedya zyskała jednogłośny zachwyt krytyki i publiczności tak lwowskiej jak i krakowskiej. Do wykwintnego tła tej ślicznej i artystycznej sztuki przygotowano nowe dekoracye rococo z pracowni Balka, meble i zaangażowano doskonałych artystów, który odbywają próby pod okiem autorki. Jesteśmy pewni o wielkiem powodzeniu tej *tournée* tak bardzo wyróżniającej się tonem i poziomem artystycznym od zwykłych objazdów prowincyonalnych — a obejmującej 26 miast galicyjskich. Pierwsze przedstawienie w Przemyślu w dniu 7 b. m.

Fantazya powieściowa i sytuacya polityczna. W naszej fantastycznej powieści „Król Powietrza" wyrażone jest przypuszczenie, iż w r. 1911 wybuchnie wojna angielsko-niemiecka, a zarazem przestanie istnieć trójprzymierze, co w następstwie pociągnie za sobą konflikt Prus z Austryą....

Pogląd ten, w fantastycznej powieści „z najbliższej przyszłości" uzasadniony, podzielany jest przez wielu polityków i pisarzy. Interesującą jest rzeczą, że nawet co do terminu wojny Anglii z Niemcami panuje zgodność opinii. W niedzielnym nrze „Neue Freie Presse" (z 1 listop.) znakomity pisarz francuski Anatole France (wiedeński dziennik na święto dla okrasy zamieszczać zwykł specyalne artykuły słynnych piór zagranicznych) we wstępnym artykule omawia możliwość starcia Anglii z Niemcami. France wywodzi, że w Anglii wojowniczy nastrój zależny jest od stanu interesów ekonomicznych. Gdy interesy źle idą, przemysłowcy angielscy, tj. właściciele okrętów, tkacze i metalowcy, chcąc zdobyć nowe rynki zbytu, domagają się wojny.

Anatole France pisze: „John Bull jest poczciwości człekiem, gdy mu się dobrze powodzi. Ale gdy interes źle idzie, o, wtedy ogarnia go taka złość, żeby chciał udusić swego konkurenta. Przepowiadają, że *rok 1911* będzie znowu złym rokiem dla interesów. Są oscylacye, które ekonomiści przewidzieć mogą, tak, że słyszymy dzisiaj: „za trzy lata mamy wojnę!"

Kwestyą rozbicia trójprzymierza i wojną Prus z Austryą zajmuje się od dawna „Zukunft" głośnego Hardena. W ostatnim październikowym nrze „Zukunft" brak zwykłego wstępnego artykułu, pisanego świetnem piórem redaktora. Jest natomiast krótka zachęta Niemiec do wojny, podpisana przez hr. Maksa Emanuela v. Preysing, „dziedzicznego radcy państwa". Do wojny z kim? Z koalicyą antyniemiecką, choćby nawet do niej miała należeć i Austrya.

Hr. Preysing daje bardzo wyraźnie do zrozumienia, że... sojusz Austryi z Niemcami musi się rozerwać. Cytuje on słowa Bismarka, że jeśli w europejskiej polityce zajdą zwroty, które Austro-Węgrom wskażą jako ratunek państwa antyniemiecką politykę, nie należy po nich oczekiwać samopoświęcenia dla okazania wierności traktatom. Bismarck także już zwrócił uwagę, że rękojmia wierności dla Niemiec ze strony Franciszka Józefa jest czysto osobista, że zniknie ze zmianą osoby panującego. Hr. Preysing udaje, że nie rozumie, iż Bismarck mówił to w celu zabezpieczenia udziału Niemiec w rozbiorze Austryi (!), przygotowywanym po śmierci Franciszka Józefa. Całą duszą i hr. Preysing pragnie tego rozbioru, choć rzeczywiście nie przyznaje się do tego rodzaju ideałów.

Dzwoni jednak na wielki alarm z powodu zbliżenia austryacko-francuskiego, omawia konflikt w Marokko, wskazuje na zbrojenia Anglii.

Ostatnie słowa wezwania brzmią: „Jeżeli skończyć się ma okres utajonych dyplomatycznych niepowodzeń Niemiec, które doprowadzą do rozwiązania(?) albo do wojny, to zagranica musi znowu wiedzieć, że po za wszelką inicyatywą niemieckiego rządu nie stoi może żaden sprzymierzeniec, ale za to cała niemiecka siła zbrojna".

Wskazujemy na te głosy i poglądy, bo świadczą one, jak nieraz fantazya powieściopisarska zbliża się do rzeczywistości nawet w polityce.

Karciana afera w Wiedniu. Zostać w Wiedniu członkiem Jockey-klubu rzecz trudna. Tymczasem istnieje w Wiedniu spora ilość finansistów i fabrykantów wzbogaconych, którzy pragnęliby paradować, jako członkowie jakiegoś bardzo „fajnego" klubu. Zawiązali tedy przed kilku laty klub Automobilowy. Samochód wypycha konia. Na samochód może się zdobyć tylko człowiek bogaty. Powstała tedy na Kärtnerringu konkurencya dla Jockey-klubu. Lecz tylko z pozoru. Mimo, że na czele klubu stanął prawdziwy książę, wyszła na jaw prawda stara, jak świat: złoto nie daje ani prawdziwego taktu ani chroni od śmieszności. W klubie Automobilowym kwitły plotki i kameraże. Rzekomy „dobry ton", zmienił się w karykaturę taktu. Wszystko to wyszło na jaw podczas procesu, wytoczonego przez syna fabrykanta-milionera, niejakiego Pollacka von Parneg rotmistrzowi pozasłużbowemu Cubaschowi. Ten ostatni użalał się, że Pollack podczas tasowania kart w ecarté oszukuje. Sąd uwolnił Cubascha, gdyż ten ostatni, jak się pokazało, działał w dobrej wierze. Pollack miał palce zdrętwiałe i zawsze tasował niezręcznie. W Wiedniu się teraz wszyscy śmieją ze stosunków, panujących w klubie Automobilowym.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

W sprawie dostawy mięsa dla wojska. Grono rzeźników krakowskich, mniej zamożnych żali się na nieodpowiednie traktowanie ich ofert przy dostawach mięsa dla załogi Krakowa i okolicy, a w szczególności, że najbogatsze jednostki, a tych jest 4 lub 5, systematycznie co roku zabierają całą dostawę przez co mniejsi producenci narażeni są na bezzwrotne koszta, jakie zmuszeni są w formie podań, stempli i t. p. ponosić. Mimo polecenia c. k. Ministerstwa wojny i obrony krajowej by odpowiednio dostawę rozdzielić między wszystkich oferujących rzeźników z roku na rok, mimo obietnic Pana Komendanta miasta bogaci rzeźnicy, mając widocznie potężne uboczne wpływy, o czem sami opowiadają, zabierają dostawy. Byłoby więc do życzenia, by drobny handel był równouprawniony z wielkim handlem, by zaprzestano dalszej polityki popierania bogatych rzeźników przez odnośne czynniki. Grono powyższych rzeźników sądzi, że głos ten tu podniesiony, nie pozostanie bez wpływu na dalszy bieg rzeczy, w przeciwnym razie sprawa ta znajdzie echo w Radzie Państwa.

Nowy

Żyd wieczny tułacz

479 *według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

Gabryel, przeniesiony do pokoju lekarza, mającego dozór nad tym lazaretem, wkrótce odzyskał przytomność. Przypisać też może trzeba jego przytomności umysłu i wytrwałej cierpliwości, że jego rana, wcześnie przypalona, nie mogła już pociągnąć za sobą szkodliwych skutków; gdy mu ranę opatrzono, chciał powrócić do sali kobiet, tam bowiem udzielał ostatniej pociechy jednej umierającej, kiedy mu dano znać o wielkiem niebezpieczeństwie, jakie wyniknąć mogło w wyrwaniu się Moroka.

Na parę minut tylko przed przybyciem misyonarza do tej sali, Róża i Blanka właśnie przybyły razem na koniec sali, daremnie czyniąc poszukiwania, jedna przebiegła lewy szereg łóżek a druga prawy, oddzielone przepierzeniem, ciągnącem się wzdłuż całej sali...

Jeszcze te dwie siostry, idąc ku temuż końcowi sali, nie zeszły się z sobą... Ich chód coraz bardziej był chwiejący się, postępując dalej, musiały przytrzymywać się łóżek, około których przechodziły; coraz bardziej brakło im sił.

Cierpiąc już zawrót i ból głowy, zresztą przelęknione, same nie wiedziały, co się z niemi dzieje...

Niestety! biedne sieroty, prawie równocześnie napadła cholera. Skutkiem nadzwyczajnego fizyologicznego zjawiska, o którym już wspomnieliśmy, zjawiska często się okazującego na bliźniakach, a które także kilka razy już pokazało się podczas dwóch czy trzech chorób, na które zupełnie jednakowo cierpiały dziewczęta, i tym razem znowu tajemna przyczyna, usposobiwszy ich organizacyę do równoczesnego ulegnięcia chorobie, zdawała się czynić je podobnemi do dwóch kwiatów na jednej łodydze, które razem się rozwijają, wzrastają, razem więdną i giną.

A wreszcie widok wszelkiego rodzaju cierpień, rozmaitych śmierci, którym obydwie sieroty były obecne, przebiegając tę długą salę, jeszcze przyśpieszył rozwinięcie się morderczej choroby. Róża i Blanka niosły już na swych zmienionych twarzach śmiertelne piętna zarazy, gdy obydwie wychodziły z oddziałów sali, które przebiegły, szukając swej guwernantki.

Róża i Blanka aż do owej chwili rozdzielone przepierzeniem, ciągnącem się przez długość sali, widzieć się nie mogły... lecz gdy nareszcie jedna drugą zobaczyła, nastąpiła między niemi scena, na której widok serce się krajało z boleści.

Anioł-Stróż.

Po świeżym, pięknym rumieńcu, na twarzach Róży i Blanki nastąpiła sina bladość; ich niegdyś wielkie, błękitne oczy, zaćmione mgłą, cofać się w głąb zaczęły; przedtem tak piękne, koralowe usta, już sinieć zaczynały,, toż samo już okazywało się na rumianych, przeźroczystych licach i na palcach u rąk... Rzekłbyś, że wszystkie rozkwitające na ich ślicznych twarzach róże coraz bardziej więdły i nikły pod sinym, zimnym podmuchem śmierci.

Gdy sieroty stanęły naprzeciw siebie, już osłabione, mdlejące, ledwo na nogach stać mogły... krzyk zobopólnego przerażenia wydobył się z ich piersi; jedna i druga, widząc wielką w swych twarzach zmianę, zawołały nawzajem:

— Moja siostro... i ty także chora?...

I obiedwie rzuciły się w objęcia, łzami zalane, potem spojrzawszy się na siebie, jak gdyby się nawzajem pytały:

— Ach! dla Boga! Różo!... ty bardzo zbladłaś!...

— Tak samo, jak ty, moja siostro...

— Czy czujesz także zimny, przejmujący dreszcz?...

— Tak, słabo mi... wzrok miesza mi się...

— Mnie tak piecze w piersiach...

— Moja siostro, może my poumieramy?...

— Byle tylko umarłyśmy razem...

— A nasz biedny ojciec?... gdzie on się teraz obraca?...

— A Dagobert?...

— Moja kochana siostro... nasz sen... sprawdza się! — zawołała nagle Róża niemal w obłąkaniu, rzuciwszy się na szyję siostry. — Patrzaj... patrzaj... nasz Anioł-Stróż idzie do nas...

W tej właśnie chwili Gabryel wszedł do sali, w której się znajdowały sieroty.

— O nieba!... cóż ja widzę!... córki marszałka Simon! — zawołał młody ksiądz.

Przyskoczywszy, wziął bieguące sieroty w swoje objęcie; już nie mogły własnemi siłami utrzymać się na nogach; zwisły ich głowy, obumierał wzrok, trudno wydobywał się z piersi oddech, wszystko zapowiadało zbliżającą się śmierć...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sirolina

Z powodu przyjemnego smaku chętnie używany przez dzieci.

Przy chorobach płuc, katarach, kaszlu, influenzie, skrofułach

wielu profesorów i lekarzy przepisuje Sirolin „Roche“. Sirolin pobudza apetyt i spowodowuje przez to przybytek ciała na wadze. Ponieważ zalecane bywają liche naśladownictwa, prosimy żądać zawsze: W oryginalnym opakowaniu „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11. 82

Illustrowaną broszurę o „chorobach na tle przeziębienia“ rozsyła się gratis i franko.

„Roche“

Nabywać można za lekarską receptą w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Reumatyczne podagryczne bóle, kłócie w boku, ból stawów nie trapią nas więcej, odkąd używamy fluidu Fellera z marką „Elsafluid“, próbny tuzin 5 Koron franco, wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 121 (Kroacya). *Ida.* 1101

Nakładem **KSIĘGARNI KATOLICKIEJ** Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Telefon Nr. 708. wyjdzie z druku z końcem bieżącego miesiąca dzieło:

Jasełka (Szopka)

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kantyczek zestawił Ks. Leonard Solecki, proboszcz o. T. w Brzeżanach. Z instrumentacyą na całą orkiestrę wykonał Wilhelm Czerwiński.

Wydanie V-te, poprawne z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii. Za nadesłaniem 6 Kor. 60 hal. wysyła natychmiast po wyjściu, w kolei zamówień egzemplarze oprawne powyższa księgarnia.

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

PANNA

lat 19, mówiąca, że przystojna, średnio inteligentna, łagodnego charakteru, pracowita, religijna, posiadająca 1.000 Koron gotówką oraz wyprawę; pragnie wyjść za mąż za człowieka ze stanowiskiem, porządnego, bez nałogów. Reflektanci zechcą pisać pod adresem: Kraków, poste-rest. A. B. C. okazicielce 10 Koron z roku 1904 Nr. 003072. 1240

Dziewczynkę blondynkę, mającą 1 rok, odda pewna osoba za swoją. Wiadomość: Fraś, Sziak l. 7. 1260

Lokalu na zakład przemysłowy 100—180 m. kwadr. poszukuje od 1 stycznia w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowin“ pod „Przemysł chemiczny“. 1263

Uczeń potrzebny do prakyki do cukierni **Adama Piaseckiego** Kraków, ul. Długa 12. Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 687

CHROMOFOTOSKOP najnowsza zdobycz fotografii plastycznej w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001

Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia. Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła! Hygien. oczyszczanie szkieł! 1001 Wstęp 10 centów.

Nowość! Nowość!

Mleczarnia Warszawska

w Krakowie

ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej poleca znakomite śniadania, obiady i kolacye, po cenach bardzo przystępnych. Potrawy mięsne i jarskie, przyrządzone na sposób domowy i tylko na świeżem maśle. Znakomita kawa, herbata i t. d. Duży wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Bilardy amerykańskie najnowszej konstrukcyi. Zarząd dokłada wszelkich starań aby Sz. PT. Publiczność wszechstronnie zadowolić. 1259



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 750. 67

Gmina miasta Krakowa

może wypuścić bezzwłocznie w najem krótkoterminowy parter w dawnych koszarach artyleryi przy ul. Swoboda, jak również kasamaty w bastyonie Nr. 1 i $1\frac{1}{2}$ za torem kolei okrężnej położone. Przedmioty te o powierzchni przeszło 200 m. kwadrat. każdy, nadzwyczaj suche, nadające się przedewszystkiem na wszelkie składy. Bliższych wiadomości w tym względzie udzielić może Ekonomat miejski (Plac W. W. Świętych Nr. 6 parter) w godzinach od 11—2 w południe, gdzie również złożyć należy oferty najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. 1261

15 Poselska 15

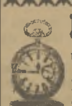
TORTY

w kilkunastu odmianach pozawszy od kor. 3·— poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem **ROMUALDA PIECZARKI,** w Krakowie, Poselska 15. Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1161

C. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emerytowanego maj. A. Koroborgera i K. Mascheńskiego **Kraków, ul. Stachowskiego 15,** „Willa Wanda“ przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. Nowe kursa wstępne i główne do **egzaminu inteligencyjnego** oraz do **egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się **dnia 1 Września.** Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogaty illustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

Pierwsza Fabryka zegarków **HANNS KONRAD** c. k. nadworny dostawca **w Brüx l. 1391 (Czechy).**

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5·— Regestrowany „Adler Roskopf“ ankier rem. zegarek . . . . K 7·— Niklowy budzik K 2·20, 3 sztuki K 6·— Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·— z podwójnym kopertach . . K 12·— Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1123

Hotel Polski

w Krakowie, ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 kor. 40 hal. i wyżej. 19

Nowo otwarta pracownia **Tapicersko-Dekoracyjna** pod firmą 1214

Paweł MARZEC

ul. Sławkowska 29

poleca się Szan. PT. Publiczności i zawiadamia że: przyjmuje i wykonuje najsumienniej wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po możliwie niskich cenach.

Codziennie

Przeszło 200 Pism

w 8 językach znajduje się w **Czytelni Dzienników i Czasopism** Mikołajska l. 6, p.

Wstęp 20 halerzy, abonament mies. 3 Kor., akadem. 2 Kor. 1089

Salon „Ars“ Ulica św. Jana l. 1. I-sze piętro. Stała wystawa dzieł sztuki, otwarta codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od g. 10—1 i 2—5, oraz sprzedaż rzeźb i obrazów najznakomitszych artystów polskich, zmarłych i żyjących. 891

KALOSZE

petersburgskie na buciki fasonu amerykańskiego. **Pantofelki domowe.** SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

1255 polecają **Reim i Spółka, Kraków.**

Poleca **Salon dla Panów i Pań** oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek. Zygmunt Lamensdorf 957 Fryzyer Kraków, ul. Sławkowska 11.

Wyborna $\frac{1}{4}$ f. 70 h **Herbata** prosekowa $\frac{1}{4}$ f. 70 h Wyborna **KAWA CEYLON** $\frac{1}{2}$ kilo 1 Kor. 72 hal. w handlu **J. Piekły** w Podgórzu. 5 kilo wysyła opłacone. 1100

Fabryka lin konopnych i drucianych oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8 **Józefa Walkowińskiego** dostawcy c. k. Salin. 797

NA RATY!

można dostać wszelkie towary w składzie bławatnym 1218

P. MERUKA & Ski

w Krakowie, Grodzka 51. (naprzeciw kościoła św. Piotra).

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE ulica Floryańska 18—20 poleca uznane ogólnie za najlepsze w mieście **SZYNKI** oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny. Zlecenia nakuteczna odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 1196

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży **Maryi Teleszyńskiej** został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wolkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 1190

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie;** najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim Telefon Nr. 391, Filia: ulica Kopernika l. 6. 39



Mężowi

miłą niespodziankę zrobi żona papierosem swej pracy gdy kupi dobrego tytoniu i znanych ze swej dobroci hygienicznych

Tutek Paschalskiego

Wszędzie do nabycia.

Znak ochronny: wieża Eifel.

PALARNIA KAWY



poleca szczególowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta *Dra M. Harveya:*

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych“.

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Srodek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się troski? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 15 h. Do nabycia w Adm. „Nowin“, Kraków Rynek gł. 8.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51. Dla niezamożnych dziekа idące ustępstwa. 71

„MAISON BEBE“ Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu.

Konfekcya dziecięca

dla dziewczątek i chłopczyków.

Specyalność: 1003 Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc. Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Szafran & Olkusznik

Spółka handlowa i przemysłowa Kraków, ul. Sławkowska 12. Telefon Nr. 562 poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincyę dla celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk, gorzelni, browarów, młynów, cegielni etc. etc.

WĘGLE 1182

pierwszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych. Wszelkie transakcye lasowe, rolnicze i przemysłowe.

Główny skład lamp i nafty

Jana Erkera

ul. Szewska 3 Kraków

poleca: najlepszą naftę salonową i cesarską niezapalną, jakoteż lampy stojące i wiszące, oraz przybory do tychże. Spirytus i najlepsza oliwa do palenia. Lampki przed obrazy, świece różnego kalibru. Garnitury do wódki. Mydełka toaletowe wyrobu fabryki „Tien“; towary skórkowe. Latarki, lampki nocne, szczotki do włosów i do ubrania itd. itd. **Ceny nader niskie.** Lampki na groby różnie stearyną napełnione. 969

ZMIANA LOKALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

Wiktora Czaplickiego

istniejący od lat 20 w Rynku głównym nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic l. 1,** vis à vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 1061

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. **Gimnastyka szwedzka lecznicza.**

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.